PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R.
I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 255 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, środa, 6 listopada 1929 r.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Wozroždenje 2.XI., omawiając ostatnie wydarzenia w życiu politycznem Polski, oświadcza, iż parlament w Polsce był świadkiem „dziwnego posunięcia ze strony marsz. Piłsudskiego". W dniu zapowiedzianego posiedzenia Sejmu, którego skutki miały być przykre dla marsz. Piłsudskiego, zjawili się w Sejmie oficerowie, którzy zachowali się zupełnie spokojnie. Trwało to kilka godzin. Marszałek Sejmu nie otworzył obrad, motywując odroczenie posiedzenia tem, iż nie może postąpić inaczej „pod groźbą szabli", tymczasem na krańcach miasta zaniepokoili się robotnicy i rozchwytywany był „Robotnik". W dalszym ciągu pismo pisze: „Był czas, w którym marsz. Piłsudski urządzał rewolucję, podniecając przedmieścia i rozpowszechniając „Robotnika". Czyżby obecnie nie przywiązywał żadnej wagi ani do przedmieść, ani do tego pisma? Czy jest to słuszne? Setka oficerów, których ostrogi brzęczą w gmachu parlamentu, mogą popsuć posłom apetyt, lecz czy niema niebezpieczeństwa w tem zapraszaniu oficerów do udziału w polityce? Doświadczenie wykazało, iż po oficerach dochodzą do głosu żołnierze. Ci zaś o tyle niewygodni są w polityce, że jest ich wielu, i że bronią ich nie są bynajmniej ostrogi, lecz karabiny, kulomioty i granaty ręczne".

Poslednija Nowosti 1.XI. w art. wst. p. t. „Cerkiew prawosławna w Polsce" podają, iż kościół katolicki domaga się od sądów polskich przekazania mu 500 cerkwi, które stanowią obecnie własność kościoła prawosławnego w Polsce. Sąd polski będzie miał do wypowiedzenia się w tej kwestji, lecz sprawa ta nie jest sprawą prawną i sądową, lecz kwestją, dotyczącą bolesnych zagadnień politycznych i wyznaniowych. Demokracja rosyjska otwarcie protestowała w swoim czasie przeciwko polityce prawosławnego synodu na ziemiach polskich, demokracja ta uznawała, iż wybudowanie prawosławnego soboru na placu Saskim w Warszawie było barbarzyństwem, lecz sprawa prawosławia w Polsce nie może być traktowana „z punktu widzenia soboru na placu Saskim" i kampanja kościoła katolickiego nie może być usprawiedliwiona pod żadnym pozorem, gdyż jedynym jej skutkiem może być rozwój nienawiści prawosławnych obywateli polskich w stosunku do kościoła katolickiego. W notatce p. t. „Kampanja przeciwko prawosławiu w Polsce" pismo donosi o ogłoszeniu w Warszawie listu b. redaktora katolickiego pisma rosyjskiego „Kitież" ks. Kołpińskiego do Fiłosofowa, dopatrując się w tym liście dowodu, iż stosunek kościoła katolickiego do prawosławia w Polsce oburza nawet katolików.

Prasa sowiecka 5.XI. okazuje w dalszym ciągu duże zainteresowanie wypadkami, rozgrywającemi się obecnie na terenie sejmowo - politycznym w Polsce. Poszczególne dzienniki donoszą, że rezultaty obecnych rozgrywek są zgóry wiadome, gdyż t. zw. opozycja w Sejmie polskim nie posiada ani programu ani siły. Szczególnie ostro występuje prasa sowiecka przeciwko P. P. S., której nie szczędzi złośliwych epitetów. Depeszę o wydarzeniach warszawskich część pism opatrzyła nagłówkiem „Agonja Sejmu polskiego".

STOSUNKI POLSKO - ROSYJSKIE.

Wozroždenje 3.XI. ogłasza art. p. t. „Rosja a Polska" (korespondencja z Waszyngtonu S. Woyciechowskiego) oraz, jako komentarz art. wst. p. t. „Stosunki rosyjsko-polskie". Autor korespondencji przytacza treść art. Hening - Michaelisa ogłoszonego w „Kurjerze Warszawskim", oświadczając, iż opinja emigracji rosyjskiej nie może pozostać obojętna wobec poglądów, wypowiedzianych na łamach jednego z najpoważniejszych pism polskich. Z tego powodu należy określić, w czem się różni rosyjski punkt widzenia od polskiego na kwestje, poruszone przez polskiego publicystę. Różnica polega na tem, iż pismo polskie nie podziela wiary w rychłe odrodzenie Rosji. Dla emigracji rosyjskiej wiara ta jest aksjomatem osnutym na spokojnem uwzględnieniu czynników, które powinny odegrać rolę w dziejach Rosji. Publicyści polscy nie liczą się zwykle z tem, iż obecna sytuacja Rosji jest wynikiem rewolucyjnego osłabienia rosyjskiego organizmu państwowego. Choroba rewolucyjna mija, następuje uzdrowienie psychologiczne, po którym nastąpi odrodzenie polityczne. Jest to aksjomat, który ułatwia emigracji rosyjskiej godne zachowanie się na wygnaniu i na tym aksjomacie osnuta jest wiara emigracji w odrodzenie mocarstwowej potęgi Rosji. Wiara ta podzielana jest przez wielu cudzoziemców i spotkania z temi cudzoziemcami przynoszą pożytek Polakom którzy mogą przekonać się przy tej okazji, że zagadnienie rosyjskie posiada stronę, o której w Warszawie się zapomina. Art. Hening-Michaelisa nie zawiera określenia poglądu autora na ewentualność poparcia narodowej Rosji przez zjednoczony świat słowiański, o czem publicyście polskiemu mówiono w Jugosławji, lecz emi-

gracja rosyjska posiada ściśle określone w tym względzie stanowisko. Emigracja ta jest zdania, iż cele rosyjskiej polityki zagranicznej nie ograniczają się do rozstrzygnięcia słowiańskiego zagadnienia, lecz sądzi równocześnie, że bez udziału Rosji zagadnienie to nie może być rozstrzygnięte. Wyjątkowa i ciężka sytuacja narodu polskiego uniemożliwiała w przeszłości temu narodowi spokojne traktowanie zagadnienia słowiańskiego. Obecnie przeszkody zostały usunięte i Polacy powinni rozstrzygnąć, czy mają izolować się od Rosji i słowiańszczyzny, czy pójść razem ze światem słowiańskim i z Rosją. Wszelkie próby słowiańskiego porozumienia bez udziału Rosji skazane są na niepowodzenie. Przechodząc do stosunku emigracji rosyjskiej do niepodległości polskiej, Woyciechowski oświadcza, iż w Warszawie powtarzane jest bezpodstawne oskarżenie emigracji rosyjskiej o rzekome nieuznawanie niepodległości polskiej. Gdyby prasa polska śledziła uważniej głosy prasy emigracyjnej na ten temat, zmuszona byłaby stwierdzić, iż niema w chwili obecnej ani jednego zwolennika rosyjskiego odrodzenia narodowego, któryby się nie liczył z istnieniem niepodległości Polski i nie uznawał tego istnienia za niezbędny czynnik międzynarodowej sytuacji po utrwaleniu rosyjskiej władzy narodowej w Moskwie. Istniejącą między Polską a Z. S. R. R. granicę autor korespondencji uznaje za podstawę do pokojowego rozstrzygnięcia wszystkich ewentualnych spornych kwestyj, które mogłyby kiedykolwiek powstać w stosunkach polsko-rosyjkich. Niepodobna jednak żądać od emigracji rosyjskiej jednostronnych aktów uznania granic wschodnich Polski. Jedność i bezpieczeństwo terytorjum rosyjskiego ku Wschodowi od tych granic stanowi rekompensatę, której opinja rosyjska ma prawo domagać się od opinji polskiej za uznanie obecnych granic Polski; zapomina o tem prasa polska, której głosy niejednokrotnie wywierają bolesne wrażenie na Rosjanach. Ustalenie pokojowych i dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a Rosją powinno być jednym z celów rosyjskiej polityki narodowej, lecz inicjatywa powinna wyjść ze strony polskiej, obecnie zaś w Polsce nie jest nic w tym kierunku czynione. Z ust Polaka padły słowa, iż paść może nawet wielki naród, zginąć — tylko nikczemny. Powinni o tem pamiętać Polacy, którzy zajmują się kwestją stosunków polsko-rosyjskich.

W art. wst. pismo oświadcza, iż Woyciechowski porusza wszystkie zasadnicze strony stosunków polsko-rosyjskich. Pismo podziela zapatrywania Woyciechowskiego w całej rozciągłości z wyjątkiem jego stosunku do wschodnich granic Polski. Stosunek ten, zdaniem pisma, spowodowany jest przez „trudną sytuację, w jakiej znajdują się Rosjanie w Warszawie". W tej kwestji pismo posiada własny punkt widzenia, oświadczając, iż uznanie traktatu ryskiego przez emigracje rosyjską nie może posiadać żadnej wartości. Emigracja nie jest organizacją państwową, jej podpis niema wartości prawnej. Ewentualna deklaracja emigracji w sprawie jej stosunku do traktatu ryskiego może mieć dla Polaków jedynie wartość moralną. Lecz z moralnych właśnie pobudek nie może emigracja rosyjska złożyć tego rodzaju deklaracji. Traktat ryski podpisany był „przez bolszewików", emigracja zaś nie uznaje traktatów, zawartych przez władzę bolszewicką i wprowadzenie zmiany do tego stanowiska równałoby się uznaniu władzy sowieckiej jako władzy rosyjskiej. Emigracja jest zdania, iż po upadku bolszewików, wszystkie zawarte przez rząd Z. S. R. R. zobowiązania międzynarodowe powinny ulec rewizji, kierunek zaś tej rewizji będzie zależał od stosunku poszczególnych państw do władzy sowieckiej.

SPRAWY WEWNĘTRZNE

Prasa sowiecka z drugiej połowy października omawia, jako naczelne zagadnienie bieżącej doby w życiu gospodarczym Z. S. R. R., stan kampanji, przeprowadzonej przez państwowe organizacje aprowizacyjne w dziedzinie skupu zboża, domagając się od tych organizacyj wytężenia wszystkich wysiłków w tym celu, aby plan skupu wykonany został w całości przed 1 stycznia 1930 roku. Pisma zaznaczają, iż dotychczasowe wyniki skupu wykazały, iż istnieje możność wykonania planu w tym okresie, lecz równocześnie wskazują, iż urzeczywistnienie tego żądania utrudniane jest przez brak pomieszczeń składowych i tary. Pisma północno - kaukaskie donoszą o poważnych trudnościach w aprowizacji miast Kaukazu północnego. W Rostowie nad Donem kolejki przed piekarniami tworzą się od 3 godziny w nocy.

Prasa sowiecka z drugiej połowy października, omawiając stosunki w partji, atakuje zwolenników prawicowej opozycji za stosunek do „kułaków", zaliczając do objawów prawicowego odchylenia wszelką tolerancyjność wobec rozwijania się indywidualnej gospodarki rolnej. Pisma zarzucają zwolennikom opozycji prawicowej prowadzenie walki frakcyjnej pod płaszczykiem podporządkowania się dyscyplinie partyjnej, omawiając szczegółowo „sprawę Sklepkowa", członka „bucharinowskiego ugrupowania młodych", do którego należą młodzi reprezentanci sowieckiego partyjnego świata. Sprawa ta powstała wskutek oświadczenia Sklepkowa na zebraniu partyjnej organizacji w Samarze, o tem, iż opozycjoniści prawicowi i Bucharin nie mogą być pozbawiani prawa do krytyki władz partji o ile w swej praktycznej działalności stosują się do wskazówek władz partyjnych. Zdaniem prasy sowieckiej prawo krytyki nie przysługuje opozycjonistom, o ile krytyka spowodowana jest przez ideową rozbieżność z programem partji. Pisma donoszą, iż podczas obrad plenum C. K. K., które odbędą się w Moskwie w ciągu listopada r. b., los Bucharina i opozycjonistów prawicowych rozstrzygnięty będzie zgodnie z interesem partji, gdyż, jak oświadczył na zgromadzeniu partyjnem w Charkowie sekretarz generalny C. K. ukraińskiej partji komunistycznej Kosior, władze partji przekonały się, iż Bucharin wbrew poczynionym mu ostrzeżeniom, nie zaniechał prowadzenia frakcyjnej walki przeciwko władzom partji. Omawiając sytuację opozycji lewicowej prasa sowiecka podkreśla zupełny rozkład tej opozycji i donosi, że Smirnow i Biełoborodow zamierzają pójść w ślady Radka i zastosować się do wymagań C. K. partji o zaniechaniu walki frakcyjnej.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.